

19.02.2021

**Do Pani**  
**Redaktor**

*Szanowna Pani,*

*zwracamy się do Pani z uprzejmą prośbą o zrozumienie nas przedstawicieli państwowego doradztwa rolniczego i umieszczenie w Pani Tygodniku naszego stanowiska. Swą prośbę motywujemy tym, że kolejne kierowane listy do Ministra Rolnictwa, w tym do obecnego Pana Grzegorza Pudy- już dwa, nie przyniosły żadnego efektu i zostały kompletnie zignorowane. A do tego w stronę rolników i mieszkańców obszarów wiejskich są kierowane informacje, które przekłamują rzeczywistość i obecny stan jednostek doradztwa rolniczego, co uważamy za próbę manipulowania opinią publiczną. Takie stanowisko mamy między innymi po informacji w miesięczniku TOPAGR o Kondycji ODR. Szkoda, że Nas przedstawicieli pracowników Państwowych Ośrodków Doradztwa nikt nie pyta się jaki jest faktycznie stan i nasze stanowisko. Natomiast Pani Edycie Wieczorkiewicz-Dudek: można co najwyżej pogratulować umiejętności manipulowania danymi w celu przekłamania rzeczywistości. Szkoda tylko, że informacje, które podała Pani Edyta Wieczorkiewicz-Dudek są tak zmanipulowane, aby odbiorca (rolnik), mógł stwierdzić, że tym doradcom nie jest tak źle jak twierdzą. Informacja, że „to o 25 mln więcej niż w 2019 r.”, „Ale ważne, jest to, że zostanie utrzymany limit na wynagrodzenia” sugeruje znaczące podwyżki płac w doradztwie w 2020 roku. A przecież doskonale wiemy, że wzrost dotacji celowej – to nic innego, jak tylko efekt wzrostu płacy minimalnej.*

*Po niżej przedstawiamy Pani nasze stanowisko*

*Przedstawiciele pracowników Państwowych ODR*

## **Stanowisko przedstawicieli pracowników państwowych ODR**

Z przykrością stwierdzamy, że niestety Pan Minister Grzegorz Puda nie przyjął nowej strategii jaką jest podjęcie współpracy z przedstawicielami Jednostek Doradztwa Rolniczego pomimo naszego zaproszenia do dialogu. Przykro nam, że przyjął rolę biernego obserwatora. Pan Minister Puda jest nowy na tym stanowisku, ale resort raczej nie jest nowo utworzony i ludzie, którzy tam pracują, mają wystarczająco długi staż, aby móc wypracować, nową strategię dla ODR. Szkoda, że cała energia działających tam departamentów, idzie w tworzenie systemu sprawozdawczości, tworzeniu baz itp. Czyli jak to się mówi w żargonie doradców „mielenie papierów”. Bo tak jest łatwiej i prościej – tworzenie statystyk. Brawo! My jako doradcy zaczynamy już się gubić w ogromnej ilości dokumentacji, przepisów i biurokracji, którą sporządzamy, gdy w międzyczasie firmy prywatne specjalizujące się w poszczególnych rodzajach działań i dotacji z łatwością przejmują rolnika, bo mają czas dla niego!

Drugi aspekt, jakże bardzo ważny, to próby zakłamywania/ zaklinania rzeczywistości. A dotyczy on faktu, że rzekomo w doradztwie jest tak dobrze, że wyhamował już proces odejścia z ODR, a są też nowe zatrudnienia. A można by to tak łatwo sprawdzić. I to byłaby pierwsza faktycznie potrzebna statystka w doradztwie. I nie chodzi o ilość doradców, a ich fachowość i przygotowanie do jakże trudnego zawodu doradcy terenowego. Obecnie obserwujemy niestety tendencję, że bierzemy praktycznie każdego z tzw. ulicy, kto szuka pracy, aby poprawić statystykę zatrudnienia, z nadzieją, że jakoś to będzie! Co przekłada się na nierówny zakres obowiązków doświadczonych wobec niedoświadczonych pracowników jak i dzielenie awansami (kierowników, koordynatorów itp.) wybrańców.

Wśród doradców z wieloletnim stażem panuje przygnębienie i zniechęcenie. Szczególnie gdy w prasie pojawiają się takie wypowiedzi jak ta ostatnia Pani *Edyta Wieczorkiewicz-Dudek*. Twierdzimy, że, informacje, które podała Pani Edyta Wieczorkiewicz-Dudek są tak zmanipulowane, aby odbiorca (rolnik), mógł stwierdzić, że tym doradcom nie jest tak źle jak twierdzą. Informacja, że dotacja celowa „to o 25 mln więcej niż w 2019 r.”, sugeruje znaczące podwyżki płac w doradztwie w 2020 roku. A przecież doskonale wiemy, że wzrost dotacji celowej – to nic innego, jak tylko efekt wzrostu płacy minimalnej. A twierdzenie „Ale ważne, jest to, że zostanie utrzymany limit na wynagrodzenia” sugeruje, że te płace znowu będą na kilka lub kilkanaście lat na poziomie płacy minimalnej.

Nadal ubolewamy nad siatką płac, nad którą Resort Rolnictwa, pracował „intensywnie” od kilku lat, tj. od 2016 r. /słownie: dwa tysiące szesnasty rok/ prawie całe 5 lat! A jedyny efekt tego, co na pewno nam zagwarantowano (i to nie na długo), to gwarantowana przez rząd płaca minimalna.

Szkoda, że pracując w terenie, nie możemy pozwolić sobie na takie tempo pracy i na taką nonszalancję w stosunku do osób, z którymi współpracujemy na co dzień.

Miejmy nadzieję, że nasz głos, w naszej sprawie nie będzie łabędzim śpiewem. Chciało by się powiedzieć:

**Ratujmy Państwowe Ośrodki Doradztwa Rolniczego, póki jeszcze są**